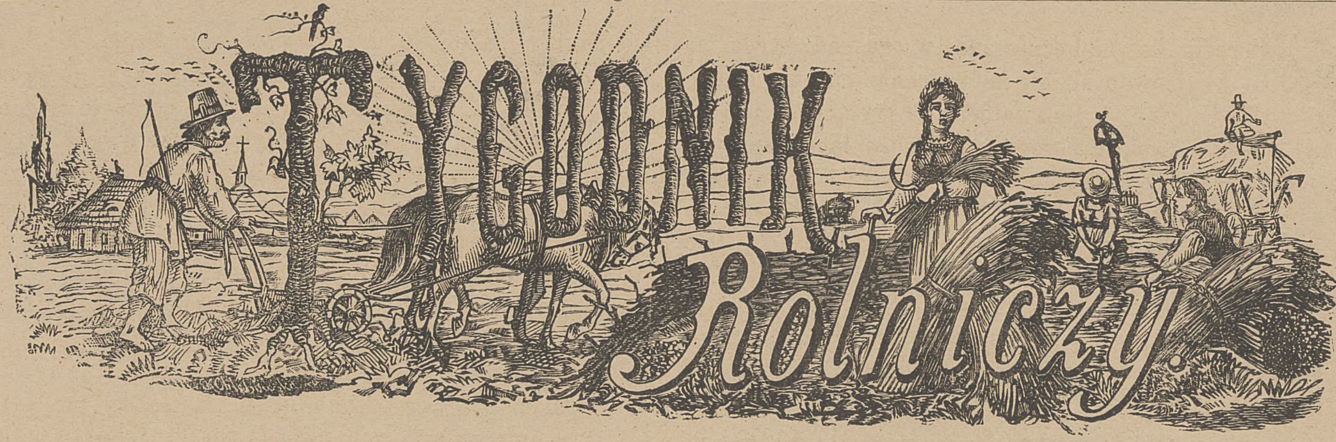
Nr. 8. Kraków, 21 Lutego 1885. Rok II.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwulamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Treść: Sprawozdanie z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce. — W jakim kierunku zmienić należy system gospodarstwa naszego, wobec konkurencyi zamorskiej? (J. A. Lippoman Dokończenie.) — Kefir. (G. Dokończenie.) — Pytania i odpowiedzi. (F. Szybalski). — Okólnik c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego. — Termina zgłoszeń na wystawy 1885 r. w Buda-Peszcie. — Rozmaitości, — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce.

W dniu 31 Stycznia 1885 r. odbyło Towarzystwo okręgowe rolnicze w Wieliczce pod przewodnictwem swojego prezesa XIV ogólne Zebranie członków swoich.

Obecnych członków Towarzystwa 68.

Goście: pp. Herman Czecz, Stanisław Ożegalski, Ludwik Seeling-Saulenfels, Zwilling i delegat Komitetu centralnego, p. Henryk Lewiecki. Ze strony rządu c. k. starosta Kurykowski.

Odczytano i przyjęto protokuł z ostatniego Zgromadzenia. Na przedstawienie p. M. Dydyńskiego, przyjęto na członka Towarzystwa p. Ludwika Kocha burmistrza Wieliczki, przez co liczba członków Tow. wynosi 70, a tem samem Towarzystwo ma prawo wysyłania 4 delegatów na Zgromadzenie ogólne do Krakowa i przystępuje przeto do wyboru 4-go delegata. Wybór padł na JW. Franciszka Barona Lewartowskiego, prezesa Rady powiatowej Myślenickiej, który wybór ten przyjmuje.

Na porządku dziennym, dyskusya nad pytaniem: jak zmienić gospodarstwa nasze, w obec groźnej zamorskiej konkurencyi zbożowej?

Nieobecny na zebraniu dla słabości, referent p. Lippoman nadesłał wypracowany przez siebie referat, którego odczytanie i obronę przyjmuje na siebie p. Jan Starowiejski. Po odczytaniu całego referatu, ze względu, iż tenże z dwóch głównych części się składa, a mianowicie: że pierwsza omawia możliwą pomoc rządową, druga zaś środki własnej pomocy przedstawia — wnosi p. Starowiejski, aby dyskusyę nad każdą z tych części z osobna przeprowadzić.

Kilku mowców, a mianowicie pp. Czecz, Dydyński i Niedzielski domagają się najprzód dyskusyi ogólnej nad całością, a potem dopiero dyskusyi szczegółowej nad każdą częścią z osobna. Zgromadzenie wniosek ten przyjmuje i p. Dydyński odczytuje uwagi swoje nad referatem, a gdy tenże, pomoc rządową do minimalnych redukuje proporcyj, a nie odrzucając tejże, nie spodziewa się po niej odpowiednich skutków, p. Dydyński w pomocy rządowej na szeroko rozwiniętej skali, upatruje jedyne możliwe lekarstwo na złe krajowemu rolnictwu grożące, kładąc przedewszystkiem nacisk na wprowadzenie systemu ceł ochronnych, zniżenie taryf kolejowych, zrównanie wysokości tychże dla obcego zboża ze zbożem krajowem, wreszcie na redukcyę ciężarów podatkowych krajowe rolnictwo gniotących. Co do sposobu, w jaki należałoby zmienić gospodarstwa nasze, również nie godzi się p. Dydyński z referatem, który radzi jak najrychlejszą przemianę gospodarstw na pastewne, redukując uprawę zbóż, a mianowicie pszenicy, *ad minimum*. P. Dydyń-

ski twierdzi, że niebezpieczne w gospodarstwie są wszelkie gwałtowne skoki, że rzucenie się na gospodarstwo pastewne, a tem samem do wyłącznej produkcyi mięsa i nabiału skierowane, może łatwo sprowadzić hiperprodukcyę tych płodów, a tem samem obniżenie ich cen poniżej kosztów produkcyi, następnie stagnacyę w zbycie, a ztąd znów wielkie straty, tem większe, o ile przejście takie wymagałoby nakładów, użycia znacznego kapitału, który w razie nieudania się przedsiębiorstwa, naraziłby na nowe nieobliczone straty i tak już zubożałego rolnika; radzi zatem powolne powiększanie produkcyi paszy i odpowiedniego inwentarza, bez zaniedbania produkcyi zbożowej, tem bardziej, iż w gospodarstwie te dwa działy, obok siebie iść i wzajem wspierać się mogą. P. Starowiejski broni zapatrywań referenta a po ożywionej dyskusyi, w której wielu mowców udział brało, zamknięto ogólną, a przystąpiono do szczegółowej dyskusyi, mianowicie nad drugą częścią referatu, gdy pierwsza tegoż część, już w dyskusyi ogólnej należycie i wyczerpująco omówioną została.

P. Seeling twierdzi, iż w referacie rachunkiem poparty przykład, jakoby na 200 morgach ziemi średniej jakości, można utrzymać 40 sztuk bydła dorosłego, z odpowiednią ilością jałownika i inwentarza roboczego, jest w praktyce niemożebnem do osiągnięcia. P. Starowiejski zaś utrzymuje przeciwnie, wskazując gospodarstwa w powiecie, w których stosunek ten w przybliżeniu istnieje — jak np. w Bierzanowie. P. Czecz przyznaje, że tak jest, dodaje atoli, że pomocą do utrzymania takiego stanu bydła jest znajdująca się tamże gorzelnia i dokupno otrąb, makucha, młuta i kiełków słodowych za sumę około dwóch tysięcy złr. rocznie.

P. Seeling przemawia dalej przeciw wypasaniu na rzeź jałownika rocznego, przytacza przykłady z własnego doświadczenia czerpane, które wszystkie niefortunnie wypadły, mianowicie dlatego, że rzeźnicy takiego bydła choćby najpiękniej dopasionego, kupować a właściwie dopłacać nie chcą, a to z tego powodu, iż mięso to jest niedojrzałe, nie będąc ani cielęciną, ani wołowiną, a które po zabiciu, bardzo wiele traci na wadze.

P. Herman Czecz sądzi, żeby lepiej było wypasać cztero i pięcio-miesięczne cielęta; tego rodzaju cielęcina ma bowiem wielki odbyt i dobrą cenę w stolicach. P. Seeling przyznaje słuszność tego twierdzenia, mniema atoli, że najtrudniejszą w tem rzeczą jest zapewnienie sobie regularnego zbytu; kilkunastodniowe bowiem przedłużenie takiego opasu, już przynosi różnicę w rachunku, parotygodniowe zaś, oczywistą sprowadza stratę; cytuje znów z własnego doświadczenia przykłady, jakie przerozmaite sposoby mają rzeźnicy, omijania najformalniej zawartych układów i doprowadzania producentów do smutnej ostateczności zdania się na ich łaskę, z oczywistą dla siebie stratą. P. Seeling zaleca bardzo, mianowicie w okolicach górskich chów owiec na mięso, którego użytek coraz to więcej się rozpowszechnia; za najpraktyczniejsze uważa krzyżowanie owiec grubowełnistych krajowych z baranami angielskimi Southdown, Oxfordshire i t. p., oprócz innych korzyści przytacza i tę, że owce pasione na koniczyniskach, zanieczyszczonych kanianką, najpewniej ją wygubią, a jako przynętę do gruntownego onejże wygryzienia, radzi posypywanie miejsc zakażonych solą; koszt nie wielki a skutek pewny.

Co do produkcyi nabiału, p. Massalski przyznaje, że w miejscowościach blizko miast wielkich położonych, korzystnem było dotąd spieniężanie mleka zbieranego, że atoli już teraz hiperprodukcya mleka dotkliwie czuć się daje, a zdarza się często niemożność sprzedania dostawionego do miasta mleka, którego powrót do domu, nieprzygotowanego na przeróbkę tego mleka producenta na dotkliwe straty naraża.

P. referent doradza produkcyę masła, którego zbyt na długie jeszcze czasy zdaje się być zapewnionym, ale i tu trzeba mieć wzgląd na rozliczne trudności zbytu drobnemi partyami, zdyskredytowanemi złą częstokroć jakością, a nawet czasami, oczywistem szacherstwem.

P. Jarmund radzi zawięzywanie spółek mlecznych, któreby należycie prowadzone i dobroć wyrobu i wyszukanie źródeł pewnego odbytu zapewniały. P. Seeling obawia się opodatkowania tego rodzaju spółek, jak tego przykłady mieliśmy w Tyrolu. P. Herman Czecz twierdzi, iż obawa przed opodatkowaniem nie powinna odstraszać, temu bowiem łatwo jest zaradzić, na drodze zupełnie legalnej.

P. Seeling przestrzega przed niebezpieczeństwami exportu masła i wyzyskaniem producentów przez handlarzy, którzy zawsze znajdą sposób zerwania i skrzywdzenia dostawców, za przykład podaje taką małą spółkę exportu masła w powiecie Wadowickim zawiązaną, która odstawiając swoje masło do Wrocławia, dotkliwe w końcu poniosła straty. P. Czecz objaśnia, że głównym powodem tych strat miała być ta okoliczność, że spółka owa zawiązała się li dla exportu, a nie dla wyrobu masła, które w każdym domu osobno wyrabiane, okazało się wreszcie bardzo różnej jakości; było tam dobre, średnie i złe — odbiorca przekonawszy się o tem, o tyle ową spółkę wyzyskał, że cały otrzymany transport masła zredukował do tej ostatniej kategoryi i za taką najniższą możliwą cenę zapłacił. Zawięzując tedy spółkę i do wyrobu masła, gdy ta należycie prowadzoną będzie, uniknie się podobnych wypadków.

Co do dalszego punktu referatu, traktującego o uprawie traw, zwraca p. Seeling uwagę, iż każdy gospodarz przedewszystkiem ziemię swoją dokładnie badać powinien i uprawiać na niej to, co ona istotnie

dobrze rodzi, więc i trawy takie tylko siać, jakie jej są właściwe, jakie sama wydaje. Nie radzi produkcyi nasienia traw w każdem gospodarstwie, choćby tylko na własną potrzebę, a to z tego powodu, iż produkcya nasion trawnych wymaga wielkiej i gruntownej znajomości przedmiotu, stosownie urządzonych spichlerzy i składów, oraz bardzo wielu zachodów, które to okoliczności prześlepione lub nie najściślej zachowane, tylko na stratę gospodarza narażają, radzi zatem zakupywać nasiona traw u specyalnych producentów, trawy zaś same zbierać tylko na siano. Zwraca przytem uwagę, iż wobec wzrastającej ciągle liczby komorników po wsiach, którzy gruntu własnego nie mają, bydło przecież chowają, a paszę dla niego albo ukraść, albo też kupić muszą, sprzedaż zbywającego od własnej potrzeby siana, bądź to wysuszonego, bądź też na pniu, znaczne korzyści gospodarzowi przynieść może; jako przykład cytuje niektóre w łąki bogate okolice, w których siano na pniu w znacznych ilościach i po bardzo wysokich cenach spieniężane bywa, a kupcy ciągną nań corocznie o mil kilka i kilkanaście nawet; w braku łąk, sztuczną uprawą traw ten dochód z pewnością przysporzyć sobie można.

Gdy na razie nikt więcej do głosu zapisanym nie był, przedstawia przewodniczący, że celem dzisiejszej dyskusyi nie mogło być podanie wszechstronnych środków zaradczych na zażegnanie złego, rolnictwu naszemu grożącego, ile raczej zastanowienie się nad obraniem możliwych środków zaradczych, wzajemna wymiana myśli, z których dopiero, po głębokiem zastanowieniu, każdy pojedyńczy wybierze dla siebie to, co za najodpowiedniejsze uzna; stawia imieniem komitetu następujące wnioski:

Zważywszy, że rolnictwo nasze wobec zamorskiej konkurencyi zbożowej w nader zagrożonem znajduje się położeniu, Towarzystwo rolnicze okręgowe Wielickie uchwala:

1. Wzywa się Komitet centralny krakowski, aby na właściwej drodze starał się spowodować rząd, do użycia odpowiednich środków, mogących konkurencyę tę mniej groźną uczynić.

2. Zważywszy, że zmiana dotychczasowego systemu gospodarstwa wiejskiego, w kierunku większej produkcyi roślin pastewnych i oparcia dochodu na produkcyi zwierzęcej, jest wskazaną; zważywszy dalej, że tak obydwa referaty, jak i dzisiejsza nad niemi dyskusya, wiele zdrowych myśli i pożytecznych mieszczą w sobie wskazówek, które do wiadomości szerszych kół rolniczych podane, powinnyby pobudzić Towarzystwa rolnicze okręgowe do wszechstronnego badania, a następnie do wymiany wzajemnych uwag i spostrzeżeń nad tą tak żywotną dla krajowego rolnictwa sprawą, w „Tygodniku rolniczym".

Zgromadzenie uchwala:

Prosić Komitet centralny krakowski o polecenie umieszczenia załączonych tu obydwóch referatów pp. Lippomana i Dydyńskiego wraz z streszczeniem dzisiejszej nad niemi dyskusyi w najbliższych numerach „Tygodnika rolniczego".

Wnioski te jednomyślnie przyjęte zostały.

Przewodniczący zawiadamia, iż odebrał od powiatowej Dyrekcyi finansowej w Krakowie wezwanie wykazania stanu majątku Towarzystwa, celem wymierzenia nań ekwiwalentu; Komitet przesłał w właściwym terminie tłumaczenie i odpowiedź swoją, której odpis przesłał równocześnie redakcyi „Tygodnika rolniczego", z prośbą umieszczenia jej w „Tygodniku" dla wiadomości innych Towarzystw rolniczych okręgowych.

Dr. Niedzielski przedstawia, iż doszło do jego wiadomości, jakoby c. k. Urząd podatkowy w Wieliczce w ściąganiu należytości podatkowych od włościan postępował w sposób nader bezwzględny i jakoby nieściągnięte małe kwoty podatkowe, zaraz samowolnie intabulował — gdy postępowanie takie, wobec klęski powodziowej, którą znaczna część mieszkańców powiatu dotkniętą została i wobec poleceń Władz wyższych względności w ściąganiu należytości podatkowych od poszkodowanych — wydaje się być mowcy mniej właściwem, zapytuje obecnego na posiedzeniu p. Starosty, czy wiadomem mu jest to postępowanie urzędu podatkowego, a ewentualnie prosi o zbadanie rzeczy i możliwe zapobieżenie nadużyciom. Pan Starosta odpowiada, iż stosując się do otrzymanych instrukcyj, wszystkim zgłaszającym się do niego interesowanym zezwala na zwłokę pewną w uiszczeniu należytości podatkowych, lub na rozłożenie tychże na raty, że o doraźnem intabulowaniu drobnych kwot podatkowych nic nie wie, a stan rzeczy każe sobie niebawem przedłożyć, że atoli mniema, że intabulacya bywa przeprowadzaną tylko kwot takich, które trzeci rok zalegają, intabulacya zaś taka jest konieczną, dla zapewnienia ściągnięcia należytości, za które koniec końców starosta osobiście jest odpowiedzialnym. Dalej oświadcza p. Starosta, iż wskutek podania, na ostatniem Zgromadzeniu jemu oddanego, udawał się urzędownie do Dyrekcyi kolei transwersalnej, o zawieszenie i oświetlanie latarni w podjeździe kolejowym na Podgórzu; odebrał atoli odmowną odpowiedź, opartą na tem, jakoby przy reambulacyjnej komisyi nikt umieszczenia tam takiej latarni nie był żądał, że przeto Dyrekcya do umieszczenia jej obowiązaną nie jest.

Dr. Niedzielski prosi, aby p. Starosta ze względów policyjnych, dla bezpieczeństwa publicznego, umieszczenia latarni w pomienionym podjeździe się domagał, a ewentualnie je nakazał. P. Starosta przyrzeka zająć się tą sprawą.

Przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 3-ej po południu. prezes *Benoë*.

W jakim kierunku zmienić należy system gospodarstwa naszego, wobec zamorskiej konkurencyi zbożowej?

J. A. Lippoman.

(Dokończenie).

5) Nie możemy w żadnym razie zaspokajać się obecną wydajnością ziemi naszej, ale dążyć musimy do podniesienia jej, bacząc na to, że podwyższony nakład aż do pewnego *maximum* nie sprawi równorzędnego tylko podwyższenia czystego dochodu, lecz ten ostatni wzrasta w daleko wyższym stosunku, gdyż ogólne koszta zwykłego nakładu podwyższają się na tej samej przestrzeni bardzo tylko nieznacznie, mimo wyższego plonu. Doświadczenie i rachunek wykazać mogą, jak daleko z tym nakładem posunąć się można. Do środków podwyższenia urodzajności ziemi należą: staranna i odpowiednia uprawa, stosowny płodozmian, pomnożenie zasobów nawozowych, osuszenie pól zbyt wilgotnych, nawodnianie łąk i t. p.

6) Do ogólnej intraty majątku przyczyniają się niewątpliwie i mniejsze dochody z rozmaitych ubocznych, a często zaniedbywanych gałęzi gospodarskich, które acz pojedynczo niewiele przynoszą, razem jednak wzięte, dość znaczną kwotę utworzyć mogą. Do takich ubocznych gałęzi rachuję: przychowek koni na własną potrzebę, chów trzody chlewnej, chów drobiu, gospodarstwo rybne, sadownictwo, pszczelnictwo i t. p.

O chowie koni powiedziałem już wyżej, iż prowadzony na większą skalę, wyjątkowo tylko opłacić się może. Stanowi on dotąd przeważnie zbyt drogie tylko amatorstwo. Nie przeszkadza to jednak, aby nie był stosownym i opłacającym się nawet przychowek koni na małą skalę, od kilku dobrych klaczy starannie prowadzony, czy to na własną potrzebę, aby uniknąć kupna wadliwych i narowistych koni, lub też wreszcie i na sprzedaż, gdy się przychowa coś lepszego. Wszak w Anglii najlepsze konie wychodzą często od farmerów, gdyż oni właściwie poświęcić mogą najwięcej wyłącznego starania swym inwentarzom.

Chów trzody chlewnej lubo nie opłaca się przy większych rozmiarach wskutek konkurencyi włościańskiej, jednak opłacić się może prowadzony na mniejszą skalę, przy obfitości serwatki, gdzie ją mieć można i przy bardzo prawidłowym chowie ras doborowych. W ogóle chów trzody prowadzonym jest u nas bardzo wadliwie i z wielkiem zaniedbaniem; kupujemy najczęściej maciorki i kiernozki z jednego gniazda, przez co rasa nikczemnieje w pierwszym zaraz pokoleniu, a źle przy tem żywiona, dobrego rezultatu wydać nie może. Obecnie chwaloną jest bardzo nowa rasa sprowadzona z Ameryki zwana Poland-China, odznaczająca się łatwością opasu i wytrwałością na zmiany klimatyczne, którą Niemcy stowarzyszywszy się, chowają już w wielu miejscowościach w czystej rasie. Możeby i u nas kilku hodowców zaprowadziło tę rasę posiłkując się wzajemnie wymianą kiernozów, sprowadzonych z odmiennych miejscowości, przy czem z początku przynajmniej mieliby znaczny odbyt na prosięta.

Chów drobiu przynsi we Francyi miliony franków za same jaja, ale i u nas od lat kilku handel ten rozwija się coraz więcej i podniósł już cenę jaj bardzo znacznie. Jest to po części gałęź intraty odpowiedniejsza dla włościan, gdzie kura trzymana w izbie żyje odpadkami ze stołu, a dla ciepła w zimie niesie wcześniej i więcej jaj wtedy właśnie, gdy są najdroższe; przy zaprowadzeniu jednak robaczarń, a zatem tańszego wyżywienia, mógłby chów drobiu przy pilnem prowadzeniu przynieść znaczne korzyści, rozszerzony nawet na większą skalę.

Sadownictwo zaspokaja dotychczas przeważnie własne nasze potrzeby, przynosząc zresztą wypuszczane ryczałtem handlarzom owoców bardzo stosunkowo nie wielkie korzyści. Pojedyncze próby wysyłania owoców do miasta nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, dla braku znajomości prowadzenia podobnego handlu i odpowiednich pośredników do cząstkowej sprzedaży. Przez stowarzyszenie się i zaprowadzenie składów, lub zamówienie przekupni do sprzedaży owoców, czy to świeżych, czy suszonych w mieście, uzyskaćbyśmy mogli znacznie większy dochód, a znajdując w tem zachętę do uszlachetnienia drzew owocowych, zastąpilibyśmy chociaż częściowo produkt sprowadzony z zagranicy.

Gospodarstwo rybne zaniedbane u nas od dawna, nabiera znów większego znaczenia wskutek ubytku i podrożenia ryb. Stawy odpowiednio urządzone i zarybione dają teraz intratę wyższą nawet od dochodu z łąk, gdzie więc to możebne, należy posiłkować się niemi dla pomnożenia dochodu.

Nawet pszczelnictwo w miejscowościach odpowiednich, dźwignąć należy, gdyż dawało ono dawniej nietylko miód i wosk na własny użytek, ale przynosiło dosyć znaczny dochód, bez żadnych prawie kosztów.

7) Dla korzystnego przeprowadzenia wszystkich powyżej omówionych zmian i podniesienia pojedyńczych gałęzi gospodarczych, łączyć się nam należy w odpowiednie stowarzyszenia, lub tworzyć przy Towarzystwach rolniczych stosowne sekcye, do których wchodziliby ci tylko członkowie, którzy zamierzają poświęcić się z całą gorliwością wytkniętemu z góry celowi. Dotychczasowy sposob tworzenia sekcyj przy Tow. okręg. Rolniczych i przydzielanie do nich członków często mimo ich chęci lub zamiłowania przedmiotu, którym zajmować się polecono, nie doprowadziło do korzystnych rezultatów. Należy nam oprócz podziału na sekcye, celem ogólnego załatwiania inte-

resów Towarzystwa, łączyć się jeszcze stosownie do pojedyńczych, nawet osobistych celów, które mamy na oku; tworzyć odrębne specyalne stowarzyszenia i spółki, z których i ogół korzystać także będzie, dowiedziawszy się o pomyślności wyniku naszej działalności i skrzętnej pracy.

Nie ograniczajmy się więc na próżnem narzekaniu, ale przyłóżmy ręce z silnem postanowieniem i wytrwałością do pracy w kierunku wyżej wskazanym, zaoszczędźmy gdzie można własne wydatki, przypilnujmy wszystko osobiście, a za pomocą Boską utrzymamy się jeszcze twardo przy ziemi ojców naszych.

Kefir.

(Dokończenie).

Kefir można także przygotować w ten sposób, że $^1/_5$ część flaszki gotowego Kefiru zlewa się do próżnej flaszki, dopełnia się ją mlekiem, korkuje i postępuje tak jak wyżej podaliśmy. Tak przygotowany Kefir jest najtańszy i również bardzo dobry.

Kefir młody (po 24 godzinach fermentacyi) mało zawiera jeszcze kwasu węglowego i działa na organizm jako środek lekko rozwalniający. Używają go też dla dzieci i dla osób, które nie znoszą od razu Kefiru średniego.

Kefir średni (po 48 godzinach fermentacyi) bywa najpospoliciej używany i jest najsmaczniejszy. Jestto napój silnie burzący, smaku przyjemnego, do śmietany podobny. Kefir dobrze przygotowany nie powinien mieć w sobie grudek kazeinu (twarogu).

Kefir (po 60 godzinach fermentacyi) jest już mocno kwaśny, ma dużo w sobie kwasu węglowego, alkoholu etylowego i kwasu mlekowego ilość się zwiększyła znacznie; cukru zaś mlecznego prawie nie ma. Jest on daleko cieńszy (rzadszy), niż dwudniowy kumys. Chcąc Kefir średni dłużej przechować, musimy go trzymać w lodzie aż do czasu zużycia, a to dla powstrzymania fermentacyi.

Do wyrobu kefiru można użyć świeże mleko niezbierane albo też i chude (zbierane). Kefir przyrządzony z mleka poprzednio przegotowanego, ma być daleko strawniejszym. Również wyrabiają „Kefir żelazisty“ (przez dodatek mlekanu żelazowego) i „pepsynowy“ (dodatek pepsyny); ten ostatni zachwalony osobliwie przez lekarzy rosyjskich.

Przeszedłszy sposoby wyrobu Kefiru i opisawszy jego własności, zastanowimy się teraz nad zmianami, jakie grzybek Kefiru w składnikach mleka sprawia. Już w pół godziny po zadaniu tego fermentu, w mleku pojawia się fermentacya alkoholowa. Według zdania Dr. Podwysockiego ma równocześnie z fermentacyą alkoholową rozpoczynać się i fermentacya kwasu mlecznego, jeżeli tylko była stała temperatura 12—15° R. jeżeli grzybki były zdrowe i jeżeli często wstrząsano naczyniem, a ostatnia ta czynność jest bardzo ważną przy wyrobie Kefiru.

Część cukru mlecznego, zawartego w mleku, przemienia się w tych warunkach na kwas węglowy i alkohol etylowy: $C_{12}\ H_{22}\ O_{11} = n\ C_2\ H_6\ O + n\ C\ O_2$; druga zaś część przyjmując w swój skład wodę, daje kwas mlekowy: $C_{12}\ H_{22}\ O_{11} + H_2\ O = 4\ C_3\ H_6\ O_3$.

Prócz tych 3 wymienionych ciał, tworzy się jeszcze w mleku przy wyrobie Kefiru mała ilość kwasu bursztynowego, gliceryny i t. d.

Ciała białkowate, zawarte w mleku, jak sernik (kazein) i białko, również przy wyrobie kefiru ulegają pewnym przemianom. Sernik ścina się z powodu powstających kwasów w kefirze i tworzy delikatne i cieniutkie płatki tak, że całość daje bardzo delikatną emulzyę. Jeżeli flaszka kefiru stoi w spokoju, natenczas ciecz w niej podzieli się na dwie części, z których dolną zajmuje sernik. Jeżeli flaszką wstrząśniemy otrzymamy znów ciecz jednolitą. Część kazeinu znajduje się w kefirze zawsze w rozpuszczeniu, co jest rzeczą bardzo ważną przy użyciu kefiru. — Ciała białkowe mleka są w kefirze zpeptonizowane t. j. znajdują się w stanie rozpuszczonym. Dlatego też kefir należy do ciał pożywnych łatwo strawnych i przeznaczany bywa dla osób chorych na żołądki, rekonwalescentów i t. p.

Według analiz kefiru znaleziono w nim cukru po jednodniowej fermentacyi 3·8440, po 3 dniach fermentacyi tylko 1·5376; alkoholu w pierwszym 0·4° Tral., w drugim średnim 0·9° Tral., w najmocniejszym 1·5° Tral. Ilość cukru pierwotnie w mleku wynosiła 5·9582.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 4. (Nr. 6 „Tygodnika“). Ziemniaki tak dla bydła, jako i dla ludzi uważamy te za najlepsze, które mają w składzie swoim mniej wody, a więcej części pożywnych. Z długoletniej naszej obserwacyi tego produktu, wynosimy doświadczenie, że ziemniaki najmniej zawodzą, na ziemi lekkiej, o przepuszczalnym spodzie czyli podglebiu, z pewną ilością wapna i piasku w swoim składzie mającej. Czy te „urodzajne glinki“ pytającego mają te potrzebne warunki? o tem nie wszyscy wiedzą, dla tego też możemy tylko na drugą część pytania odpowiedzieć, mianowicie: że ziemniaków uprawianych z przeznaczeniem dla bydła, zwanych w Niemczech *Futter-Kartoffeln,* dostanie dosyć u nas w kraju w wielu gospodartwach, a nawet i w Morawicy poczta Liszki — po 2 złr. 80 ct. w miejscu, a z dostawą do Krakowa do kolei żelaznej po 3 złr. 10 ct. za 100 klg.

F. Szybalski.

OKÓLNIK
do szanownych Rad wszystkich Oddziałów jako też członków c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Dwudzieste Walne Zgromadzenie **Rady ogólnej** Towarzystwa gosp. galicyjskiego, na które powołani są w myśl §. 17 statutu nietylko delegaci obieralni — ale i prezesowie Oddziałów, jako delegaci z urzędu — **odbędzie się dnia 3 i następnych Marca b. r.** we Lwowie.

Program tegoż Zgromadzenia ustanawia się następujący:

A. Sprawy do decyzyi **delegatów** należące:

1) Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1884.

2) Sprawozdanie z czynności Oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszów za tenże rok 1884.

3) Sprawozdanie komisyi rachunkowej:

4) Wybór sześciu członków Komitetu — a to:

a) czterech członków Komitetu na lat 4, w miejsce ustępujących z turnusu pp. Józefa Skarbka Borowskiego, Augusta Schellenberga, dr. Tadeusza Skałkowskiego i Henryka Strzeleckiego;

b) dwóch członków Komitetu na lat 2 w miejsce pp. Ottona Hausnera i Leonarda hr. Pinińskiego, którzy zrezygnowali.

5) Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły.

6) Sprawa dalszego wydawnictwa kalendarza rolniczego.

7) Wnioski oddziałów i członków po przedyskutowaniu ich na poufnem posiedzeniu.

B. Sprawy do decyzyi **ogółu członków** należące;

1) Środki ochrony rolnictwa wobec konkurencyi zagranicznej — podwyższenie ceł i reforma taryf kolejowych.

2) Sprawa regulacyi wód i spółek wodnych.

3) Kwestya zmiany ustawy leśnej i zalesienia.

4) Obecne położenie gorzelnictwa.

5) Zmiana kierunku produkcyi rolniczej.

6) Zawiązanie sekcyi płodów rolniczych.

7) Sprawozdanie z VI. targu zbożowego.

W ciągu posiedzeń — Rady ogólnej — odbędzie się także posiedzenie **Sekcyi chmielowej** w lokalnościach Towarzystwa gospodarskiego. Przedłożone będą rysunki chmielarń drutowych, próbki chmielu i ziemi z Czech zebrane, narzędzia do uprawy chmielu tamże używane, niemniej zbiór szkodników chmielowych. Komitet spodziewa się zatem, że szan. członkowie sekcyi jak najliczniej zjechać zechcą.

Okólnik niniejszy raczą szan. Rady oddziałów udzielić do wiadomości pp. delegatów jako też członków wszystkich, a zwracając ich uwagę: **że w Zgromadzeniach Rady ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa** — a to w sprawach wyliczonych pod A. z głosem **doradczym**, zaś w sprawach wyliczonych pod B. z głosem **stanowczym** — zachęcić ich do jak **najliczniejszego udziału** w obec nader ważnych i żywotnych spraw, zamieszczonych pod B. na porządku dziennym.

Upraszamy również o wczesne zgłoszenia po **karty legitymacyjne** dla korzystania z przyznanych przez koleje obniżeń cen jazdy — prosząc zarazem o dołączenie dokładnego adresu, t. j. miejsc zamieszkania i poczty ostatniej, niemniej też linii kolei żelaznej.

Pierwsze posiedzenie Rady ogólnej — **dnia 3 Marca b. r. rozpocznie** się o godzinie **10 zrana** w wielkiej **sali ratuszowej.**

Lwów, dnia 30 Stycznia 1885.

z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

prezes: *Adam Sapieha.* sekretarz Tow.: *Józef Greliński.*

Termina zgłoszeń.

do niżej wymienionych wystaw międzynarodowych 1885-ej wystawy powszechnej krajowej w Buda-Peszcie są następujące:

Czas trwania wystawy:	Rodzaj wystawy:	Czas zgłoszenia:
Od 1 Maja do 16 Października 1885	wystawa nasion, paszy, sztucz. nawozów	do końca Stycznia roku 1885.
„ 5 do 10 Maja „	„ drobiu, królików, psów	„ 6 Kwietnia „ „
„ 17 „ 24 Maja „	„ bydła i owiec opasowych	„ końca Lutego „ „
„ 20 „ 30 Maja „	„ owiec do chowu	„ „ „ „ „
„ 20 „ 30 Sierpnia „	„ pszczół żywych	„ 15 Czerwca „ „
„ 1 „ 8 Września „	„ świń do chowu	„ końca Kwietnia „ „
„ 1 „ 18 Września „	„ świń opasowych	„ „ „ „ „
„ 1 „ 10 Września „	„ bydła do chowu	„ „ Marca „ „
„ 5 „ 10 Października „	„ koni	„ „ Lutego „ „

Buda-Peszt 20 Grudnia 1884 r.

z Prezydyum
1885-ej wystawy powszechnej krajowej w Buda-Peszcie.

Rozmaitości.

Wino z borówek. Jagody borówek (*faccinium myrtillus*), zwane w wielu okolicach czernicami, oprócz użytku domowego, suszone bywają w Niemczech ogromnemi masami i są artykułem pokupnym do Francyi, gdzie ich używają przy fabrykacyi win czerwonych, jak to się zresztą dzieje i w Niemczech. Nadają się do tego, zawierając barwnik purpurowy, barwą bardzo zbliżony do barwnika czarnych, wino barwiących winnych jagód, a przytem garbnik, nadający charakterystyczną cierpkość winom, sztucznie na czerwone przerabianym. Z tych jagód, masami zbieranych po lasach, wyrabiają od kilku lat w Niemczech napój, który nazwano winem borówkowem; najdoskonalszą metodę wyrobu wynalazł pastor dr. Frank. Od zaprzeszłego roku urządził J. Fromm, zawezwawszy do porady doktora Lepsiusa we Frankfurcie nad Menem fabrykę (metodą dr. Frank) wina borówkowego, które nazwał *Heidelbeer Gesundheitswein*; fabryka jest pod dozorem tajnego radcy Pettenkofera z Monachium. Wino to bywa bardzo gorąco, może za gorąco polecane jako nadzwyczaj zdrowiu służące. Gdyby to wszystko było prawdą, co na zaletę tegoż Pettenkofer (uczony, mający europejską sławę jako badacz powodów cholery, wpływu powietrza na organizm i t. p.) przytacza, to wino borówkowe byłoby płynem nieocenionym. Oto co pisze o niem Pettenkofer; „Wino to z powodu, że zawiera tanninę, działa tamująco na fermentacyę i gnicie, zmniejsza wydzielanie z błon śluzowych i wpływa korzystnie na krwistość i nabrzmiałość błon śluzowych przewodu wnętrznościowego (*tactus intestionorum*). Zawierając alkohol, wywiera też wpływ pobudzający i może być użyte przy *Gastritis acuta* u dzieci, w *Cholera infantum*, przy niektórych formach Gastralgii (*Cardialgia*), przy ostrym i chronicznym katarze żołądkowym dorosłych i dzieci, przy niektórych chorobach zaraźliwych (*Zymotic diseases*), szczególnie przy durzycy żołądkowej, *typhus abdominalis* (Typhoid) i przy dysenteryi; przeciw krwawym biegunkom, bolowi żołądka i trudnym wypróżnieniom (*Tenesmus*) przy tej chorobie. Dalej wino borówkowe jest dobrym, żołądek wzmacniającym środkiem i dla tego bardzo stosownie może być używane przy rekonwalescencyach, jako też w stanach kataralnych i kachetycznych (*Malaria-Kachexie*, skrofuły i *Rhachitis*). Wino borówkowe daje się w tych ilościach, co wino Bordeaux. Z reguły bywa lepiej i dłużej znoszone, jak inne czerwone wina". Nie przytaczamy już tego, co na zalety wina borówkowego przytacza dr. Lepsius, bo i dr. Pettenkofer aż nadto zalet przypisuje temu winu. Żeby to było tylko prawdą, co powiedział Pettenkofer!

Wiadomości handlowe.

Kraków 17/2. za 100 klg. Pszenica biała od 8·— do 8·60; żółta od 7·80 do 8·40; czerwona od 8·— do 8·65. Żyto od 7·15 do 7·50. Jęczmień od 6·50 do 8·—. Owies od 7·20 do 7·50. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 9·— do 11·—. Fasola od 10·50 do 13·50. Wyka od 5·50 do 6·—. Tatarka od 7·75 do 8·25. Proso od 7·— do 7·50. Rzepak zimowy od 12·25 do 12·75. Koniczyna czerwona od 40·— do 50·—; biała od 35·— do 45·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do do Nr. 0, od 7·40 i 8·40 do 17·60 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 53·85. Okowita z opłatą na 75° Tral. hektoliter złr. 51·85.

Lwów 17/2 (Sprawozdanie Banku rolniczego) za 100 klg. Pszenica od 7·25 do 7·80 Żyto od 6·20 do 6·70. Owies od 6·25 do 6·75. Jęczmień od 6·50 do 7·60. Rzepak od 11·50 do 12·—. Groch od 5·75 do 10·—. Wyka od 5·50 do 6·—. Bobik od 5·50 do 6·50. Tatarka od 7·25 do 8·—. Kukurudza od 5·25 do 7·25. Koniczyna czerwona od 45·— do 54·—; biała od 55·— do 64·—; szwedzka od 50·— do 70·—. Chmiel za 50 klg. od —·— do —·—. Spirytus za 10.000 litr. prct. od złr. 26·50 do 27·—.

Tarnopol 18/2. za 100 klg. Pszenica żółta od 7·— do 7·60., czerwona od —·— do —·—., biała od —·— do —·—. Żyto od 6·— do 6·50. Jęczmień od 5·— do 7·—. Owies od 6·— do 6·50. Groch od 7·— do 8·50. Fasola od 8·— do 10·—. Wyka od 5·50 do 6·—. Kukurudza od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 6·50 do 7·—. Koniczyna czerw. od 45·— do 50·—. Ziemniaki od 2·— do 2·80. Siano od 1·40 do 1·80. Słoma od —·60 do —·90. Spirytus 1 hektoliter —·— złr. Rzepak od 11·— do 12·—.

Przemyśl 13/2. za 100 klg. Pszenica żółta 8·—. czerwona 7·50., biała —·—. Żyto 7·—. Jęczmień od 6·50 do 7·—. Owies 6·25. Groch 8·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki —·—. Słoma 1·20.

Rzeszów 17/2 za 100 klg. Pszenica od —·— do 8·—. Żyto od —·— do 7·—. Jęczmień od —·— do 7·30. Owies od —·— do 7·—. Groch od —·— do 9·50. Fasola od —·— do 9·50. Wyka od —·— do —·—. Proso do 8·75. Tatarka od —·— do 11·—. Rzepak od —·— do —·—. Okowita 1 litr 30 ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 13/2. za 100 klg. Pszenica od —·— do —·—. Żyto od —·— do —·—. Jęczmień od —·—. do —·—; Owies od —·— do —·—. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·— Ziemniaki od 2·60 do 3·—. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —·— do —·—. Siano od 1·90 do 2·—. Siano z koniczyny od 2·80 do 3·—. Słoma od 1·60 do 1·80. Okowita za 1 litr —·56. Masło za 1 klg. od —·80 do —·90. (Zboża i nasion nie dowieziono).

Nowy Sącz (ceny przeciętne w Styczniu) za 100 klg. Pszenica 8·60. Żyto 7·38. Jęczmień 7·72. Owies 6·98. Groch 9·55. Fasola 10·4. Kukurudza —·—. Ziemniaki 3·14. Koniczyna 46·50. Siano 2·57. Słoma 1·94. za 1 klg. Mąki pszennej —·30, żytniej —·16. Masła —·98.

Wiedeń 17/2. Za 100 klg. Pszenica od 7·90 do 9·40. Żyto od 7·25 do 8·50. Jęczmień od 6·— do 10·75· Kukurudza od 6·30 do 7·70. Owies od 7·20 do 8·—. Tatarka od 7·— do 7·35. Rzepak od 12·50 do 12·75. Fasola od 9·— do 12·50. Groch od 8·— do 12·—. Soczewica od 11·— do 18·—. Wyka od 7·— do 7·50. Proso od 6·50 do 7·—. Koniczyna od 45·— do 55·—. Siemie lniane od 13·— do 13·50. Siemie konopne od 14·— do 14·75. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 27·75 do 28·—.

Wrocław 17/2. Za 100 klg. Pszenica biała od 15·60 do 16·20 M. żółta od 15·20 do 16·— M. Żyto od 13·10 do 14·— M. Jęczmień od 12·— do 14·80 M. Owies od 13·50 do 14·— M. Groch od 13·— do 17·50 M. Wyka od 12·— do 12·80 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 8·30 M. niebieski od 7·20 do 8·10 M. Kukurudza od 12·80 do 13·60 M. Rzepak od 22·50 do 23·90 M. Siemie lniane od 18·— do 24·— M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od 58·— do 86·— M. biała od 70·— do 120·—M. Tymotka od 34·— do 40·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 41·70 M.

Nafta za 100 klg. amerykańska od 24·75. do 25·—.; galicyjska od 24·— do 24·25.; rosyjska od 9·75 do 10·—.

Giełda za 100 rubli płacą złr. 129·50 żądają złr. 130·50.
„ „ „ marek „ „ 60·15 „ „ 60·60.

Koszta transportu (za 10.000 klg w pełnym wagonie): za zboże *rosyjskie* z **Brodów** do Lwowa złr. 33·20; do Rzeszowa 71·60; do Krakowa 91·—; do Wiednia 175·60; do Wrocławia m. 229·—. Za zboże *galicyjskie* z Brodów do Lwowa 34·30; do Rzeszowa 74·60; do Krakowa 103·—; do Wiednia 199·—; do Wrocławia m. 288·—. Z **Tarnopola** do Lwowa 50·—; do Rzeszowa 81·—; do Krakowa 116·—; do Wiednia 213·—; do Wrocławia m. 293·—. Z **Przemyśla** do Lwowa 37·50; do Krakowa 65·—; do Wiednia 161·50; do Wrocławia m. 236·—. Z **Rzeszowa** do Krakowa 56·—; do Wiednia 144·—; do Wrocławia m. 218·—. Z **Tarnowa** do Rzeszowa 31·—; do Przemyśla 49·—; do Lwowa 69·—; do Krakowa 30·—; do Wiednia 124·—; do Wrocławia m. 168·—. Z **Nowego Sącza** do Tarnowa 29·50; do Rzeszowa 72·70; do Lwowa (via Zagórz) 89·50; do Tarnopola (via Tarnów) 142·50; do Krakowa 71·40; do Wiednia 151·80; do Mysłowic 107·40. Z **Krakowa** do Lwowa 96·—; do Wiednia 130·—; do Wrocławia m. 148·—.

Zaprenumerowało „Tygodnik" do 20go Lutego

Na 37 członków Tow. roln. okręg. w	Bochni	4
„ 77 „ „ „ „ „	Brzesku	9
„ 50 „ „ „ „ „	Jaśle	6
„ 95 „ „ „ „ „	Krakowie	10
„ 46 „ „ „ „ „	Mielcu	2
„ 48 „ „ „ „ „	N. Sączu	4
„ 70 „ „ „ „ „	Rzeszowie	4
„ 60 „ „ „ „ „	Tarnowie	7
„ 60 „ „ „ „ „	Wadowicach	13
„ 66 „ „ „ „ „	Wieliczce	15
Na 609 „ „ „ „ „		74
Nienależących do Tow. roln. okręg. prenumeratorów		63
	Razem	137.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Antoni Bocheński. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.